Nr. 117. **Kraków, Wtorek 12 Marca 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 1a. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Kleszcies. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité H. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersze drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 50 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zabicie prezydenta Petkowa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 marca).

Sofia. Podczas przechadzki prezydenta gabinetu Petkowa z innymi ministrami po ogrodzie miejskim, nieznany człowiek dał do premiera strzały rewolwerowe. **Petkow został trzema strzałami zabity**, a minister handlu Genadia zraniony w ramię.

Sprawcą ma być wydalony urzędnik.

Belgrad. Petrow padł ugodzony kilku kulami rewolwerowemi w plecy. Publiczność rzuciła się na sprawcę, który nie stawiał oporu, i oddała go w ręce nadbiegłych policyantów.

Ujęty morderca.

Sofia. Morderca prezydenta gabinetu Petkowa został ujęty. Zamach był aktem zemsty.

Sofia. Sprawca zamachu na prezydenta ministrów Petkowa nazywa się Aleksander Petrow, liczy lat lat 32 i jest buchalterem jednego z banków w Sofii. Przy pierwszem przesłuchaniu zeznał on, że nie należy on do żadnej terorystycznej partyi ani nie jest socyalistą. Przyczyny zamachu nie chce wyjawić. Zdaje się, że miał on pomocnika, który zdołał ujść.

Wiedeń. „Neue Fr. Presse" donosi, że sprawca zamachu, Petrów, przez dni 20 czekał na sposobność, aby spotkać prezydenta Petkowa. Zamach popełnił on w parku publicznym w chwili, gdy ogród był pełen publiczności. Rewolwer kupił on przed kilku dniami w jednym ze składów w Sofii.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy donosi nam nasz korespondent (N.):

W niedzielę o godzinie wpół do 8 wieczór na podwórzu domu przy ulicy Chmielnej nr. 19 wystrzałami z rewolweru zabity został 20-letni Jan Morawski, cukiernik, zamieszkały w tym domu. Szczegóły zabójstwa są następujące: Morawski udał się do ustępu i gdy po chwili wychodził, pod drzwiami czekał nań jakiś nieznajomy człowiek, który spostrzegłszy go, dał doń kilka strzałów z browninga. Kula przeszyła czaszkę, powodując śmierć natychmiastową. Nieznajomy zbiegł, zanim stróż, stojący przy bramie, zdążył sobie zdać sprawę z wypadku.

W Warszawie szerzyć się zaczyna wśród proletaryatu ulicznego głód. Przy ulicy Górnej znaleziono w stanie agonii głodowej rodzinę 67-letniego robotnika Antoniego Potkańskiego. Matkę staruszkę i ojca uratowano, ale 40-letni syn zmarł literalnie z głodu. Jak uratowana staruszka zeznała, rodzina ta od 6 dni prócz wody nic w ustach nie miała.

W fabryce tkackiej w Żyrardowie wybuchły niepokoje robotnicze, wywołane brutalnem stanowiskiem zarządu.

(Telegramy „N. Reformy" z 12 marca).

Duma wobec Koła polskiego.

Berlin. Dzienniki tutejsze otrzymują wiadomość z Petersburga, że próby zorganizowania wszystkich posłów polskich w Dumie w jedno solidarne Koło polskie nie powiodły się, ponieważ posłowie polscy, wybrani z Litwy i Rusi, są przeważnie kadetami. Także lewica w Dumie odnosi się do Koła polskiego z wielką niechęcią z powodu jego nacyonalizmu. Członkowie lewicy zarzucają Kołu polskiemu, że tylko dzięki nadużyciom wyborczym mogli wyjść w takiej sile, nie dopuściwszy ani jednego przedstawiciela robotników.

Rząd a Duma.

Petersburg. „Russkoje Słowo" dowiaduje się, że pobyt prezesa Dumy, T. A. Gołowina w Carskiem Siole, wywarł jak najlepsze wrażenie w sferach wyższych.

Biurokracya rosyjska postanowiła określić swój stosunek do Dumy dopiero po kilku czynnych jej posiedzeniach. Tak zwanej rewolucyjnej Dumy postanowiono w żadnym razie nie tolerować, ale z umiarkowanie konstytucyjną Dumą zamierzają liczyć się poważnie i nawet ofiarować jej niektóre fotele ministeryalne.

Niepewna sytuacya.

Paryż. W kołach politycznych i finansowych mówią coraz więcej o blizkiem ustąpieniu Stołypina i prawdopodobnem rozwiązaniu Dumy, gdyż wspólna praca rządu z Dumą opozycyjną okazuje się niemożliwą.

Walory rosyjskie spadły.

Berlin. Wskutek pogłosek o zamierzonem rozwiązaniu Dumy spadły na tutejszej giełdzie papiery rosyjskie,

Zakaz zgromadzeń.

Petersburg. Policya wydała rozporządzenie zakazujące zgromadzeń, choćby nawet prywatnych, w liczbie większej jak 5 osób, bez poprzedniego zgłoszenia ich u władzy.

To samo rozporządzenie ogłasza, że nietykalność poselska nie będzie uszanowaną, jeżeli posłowie będą brać udział w zgromadzeniach zakazanych.

Duma i wojsko.

Petersburg. Jak się dowiaduje „Riecz", wydano rozkaz do wojsk, by o ile w koszarach zjawią się członkowie Dumy i zaczną rozdawać żołnierzom proklamacye lub wygłaszać mowy, niezwłocznie ich aresztować.

Petersburg. Ministeryum spraw wewnętrznych wydało tajny okólnik do gubernatorów, wzywający ich, aby w razie rozwiązania Dumy zarządziły środki, celem zapobieżenia strajkowi kolejowemu.

Sprawa amnestyi.

Moskwa. (Tel. wł.). „Russkija Wiedomosti" donoszą z Petersburga, że w sferach rządowych zdecydowano się ostatecznie dać amnestyę i polecono ministrowi sprawiedliwości przeprowadzić ją na następujących podstawach: 1) Zupełne ułaskawienie otrzymują wszyscy skazani lub ścigani za przestępstwa prasowe, jakoteż ci, którzy przekroczyli ustawę z powodów czysto politycznych, a nie dla osobistej korzyści. 2) Znosi się wszystkie kary, nałożone w drodze administracyjnej lub przez sąd, o ile odnośne wyroki były wydane na podstawie przepisów o wzmocnionej ochronie lub stanie wojennym. 3) Ułaskawia się wszystkie osoby, skazane za przechowywanie lub kolportaż zabronionej nielegalnej literatury. 4) Nie podlegają amnestyi osoby, które dokonały zamachów terorystycznych. 5) Wspólnicy sprawców zamachów otrzymują ułaskawienie częściowe przez zmniejszenie kary. — Słychać, że już w deklaracyi swojej Stołypin zapowie udzielenie amnestyi.

Wydalanie robotników drukarskich.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Moskwy: W 25 drukarniach (z ogólnej liczby 48) należących do związku właścicieli drukarń, wydalono dzisiaj robotników. Związek robotniczy postanowił zaniechać środków agresywnych, zerwać stosunki ze związkiem właścicieli drukarń, jednakże pertraktować z pojedynczymi właścicielami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 marca.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (Biuro Wolffa). W Sejmie Rzeszy prowadzono wczoraj dalej dyskusyę nad interpelacyą centrum w sprawie stowarzyszeń zawodowych. Mowcy prawie wszystkich stronnictw wyrazili gotowość współdziałania na polu socyalno-politycznem i przedstawili odnośne życzenia.

W dyskusyi zabrał głos także pos. Korfanty i powiedział: Kanclerz myśli o „liberalnej ustawie w sprawie stowarzyszeń i zgromadzeń". Że on to postawił na pierwszem miejscu, znajduje moje uznanie. Właśnie słowa jednego z mowców narodowo-lib., że w Prusiech robi się z ustawą o stowarzyszeniach największe nadużycia, mowcę szczególnie ucieszyły. Władze pruskie wszystko robią, aby przy pomocy ustawy o stowarzyszeniach i policyi uniemożliwić lub utrudnić organizacyę robotników.

W niektórych okolicach jest zupełnie wykluczonem zwołanie zgromadzenia. W całem Opolu tylko jedna sala jest do dyspozycyi, ale to nie dlatego, jakoby właściciele sal nie chcieli ich wynajmować i zarabiać, lecz dlatego, że pruska policya ich teroryzuje i grozi karami. Chciałem mieć mieć niedawno odczyt, ale zakazano go, gdyż, zdaniem władzy, chodziło o „publiczną zabawę". (Wielka wesołość). Praca kobiet w hutach żelaza i cynku powinna być absolutnie zakazaną. Tymczasem liczba takich robotnic z każdym rokiem wzrasta, a właśnie ta praca jest najszkodliwszą i najcięższą. Nieuczciwą konkurencyę i bojkot wykonują najwięcej władze pruskie i władze wojskowe, które polskim żołnierzom zakazują uczęszczać do polskich restauracyj. Władze pruskie wykonują najgorszy teroryzm. (Żywe potakiwania u Polaków). Oby pruski prezydent gabinetu zapisał sobie do albumu słowa sekretarza stanu o samoobronie. (Oklaski u Polaków).

Berlin. Wiceprezydent Kaempf przywołał posła Korfantego do porządku za następujące zdanie: Polityka polska Prus nie ma z moralnością nic wspólnego. Powstała ona na bagnie, a bagnem tem jest nieobyczajność i moralna deprawacya.

Rokowania traktatowe z Serbią.

Wiedeń. W przedłożonej rządowi serbskiemu w piątek nowej nocie rządu austro-węgierskiego mieści się żądanie, ażeby dalsze rokowania handlowo-cłowe z Serbią odbywały się na zupełnie nowej podstawie, ze względu na to, że gabinet Pasicza cofnął wszelkie uczynione dotychczas koncesye. Rząd serbski przyjął ten warunek, nowe rokowania rozpoczną się atoli dopiero po ukończeniu rokowań traktatowych z Rumunią i Bułgaryą.

Traktaty handlowe Serbii.

Belgrad. W skupczynie przed przejściem do porządku dziennego prezydent ministrów Pasicz, odpowiadając na interpelacyę pos. Graskowicza, oświadczył, że w piątek nadeszła odpowiedź Austro-Węgier na ostatnią notę Serbii, która jest zadowalniającą, gdyż rząd austro-węgierski zgadza się na podjęcie rokowań handlowych na podstawach czysto handlowo-politycznych. Ze względu na okoliczność, że podjęcie tych rokowań zostało przyrzeczonem dopiero po zakończeniu rokowań z Rumunią i Bułgaryą, rząd w sprawie stosunków handlowych z Austro-Węgrami na razie nie poczynił dalszych zarządzeń. Gdyby jednak podjęcie rokowań z Austro-Węgrami miało się zbytnio przeciągać, wówczas rząd serbski poczyni odpowiednie zarządzenia. Następnie uchwaliła Izba ponownie odesłać do komisyi sprawę odpisania długów agrarnych, poczem przyjęto jednomyślnie traktaty handlowe z Rosyą i Szwajcaryą.

Belgrad. Organ rządowy „Samouprawa" stwierdza z zadowoleniem, że odpowiedź Austro-Węgier spowodowała wyjaśnienie w sytuacyi handlowo-politycznej między Austro-Węgrami a Serbią. Odpowiedź ministra spraw zagranicznych Aehrenthala uprawnia do przypuszczenia, że kwestya ta zostanie rychło rozwiązaną.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Biuro kor.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie zmiany i uzupełnień procedury karnej. W dalszym ciągu toczyła się generalna dyskusya nad przedłożeniem o poprawie losu państwowych nauczycieli szkół ludowych.

Pos. Vayda (Rumun) zaznaczył, że przedstawiciele jego narodowości dla tego tak licznie zapisali się do głosu, ponieważ są oni jedyną w Izbie partyą opozycyjną i gdyby nie oni, przyjętoby tak ważne przedłożenie bez żadnej krytyki.

Budapeszt. Po posiedzeniu Sejmu przyszło w kuloarach do wymiany słów między kossutowcem Sarkazhazy a wiceprezydentem Rakovszkym, któremu ten poseł zarzucił, że odebranie głosu na końcu posiedzenia posłom rumuńskim Varda i Vlat nie było umotywowanem i sprzeciwia się wolności słowa. To postępowanie prezydenta może się kiedyś zemścić także na członkach partyi niezawisłości. Wicepr. Rakovszky odpowiedział, że sądzi, iż postąpił sobie w myśl regulaminu.

Budapeszt. Zajście pos. Sarkazhazyiego z Rakovszkym będzie miało epilog pojedynkowy. — Okazuje się, że Rakovszky na uwagi Sarkazhazyiego odpowiedział temuż szorstko i obraźliwie: „zamknij gębę żółtodziubie". — Obrażony posłał Rakovszkyemu świadków.

Budapeszt. Min. spraw wewn. Andrassy odjechał wczoraj wieczór do Wiednia, gdzie dziś będzie na audyencyi u cesarza

Z Sejmu czeskiego.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęła się dyskusya nad wnioskami stronnictw niemieckich w sprawie ugody z Węgrami. Poseł dr Urban uzasadniając wniosek, wyraża nadzieję, że Sejm uchwali jednomyślną manifestacyę. Chcemy rządowi dać podporę parlamentarną do rokowań. Mowca omawia historyę ugody, zawartej po nieszczęśliwej wojnie w roku 1866, która od samego początku była dla Austryi niekorzystną. Także ówczesny minister handlu austr. Pillersdorf już podczas obrad w parlamencie austryackim oświadczył się za zupełnem zerwaniem wspólności ekonomicznej.

Mowca wskazuje na bojkotowanie towarów austryackich na Węgrzech, jakiegoby żadne inne państwo, z którem mamy traktat handlowy, nie uczyniło, jakoteż na popierany przez rząd ruch tulipanowy. Węgry zawsze wyzyskują niekorzystne konstelacye polityczne w Austryi, przy każdorazowem zawieraniu ugody. Rząd powinien wykluczyć wszelką ugodę krótkoterminową, jakoteż wszelkie koncesye jednostronne, a gdyby nie mógł tego osiągnąć, to już teraz zająć się sprawą zerwania wspólności. Natychmiastowe zerwanie cłowe byłoby zarówno dla Austryi, jak i dla Węgier niekorzystne, ale gdyby nastąpiło po r. 1917, obie strony mogłyby się dostatecznie na to przygotować.

Hr. Zedwitz oświadcza, że wprawdzie byłoby w interesie obu państw, których produkcye nawzajem się uzupełniają, zatrzymanie wspólności, gdyby jednakże to się nie udało, należy zerwanie ekonomiczne jak najprędzej przeprowadzić, mimo, iż po takiem zerwaniu nastąpi prawdopodobnie zerwanie polityczne.

Poseł Stein oświadcza, że wina tego, iż Austrya obecnie znajduje się w położeniu przymusowem spada na parlament austryacki i poprzednie rządy austryackie, które zawsze udaremniały w parlamencie dyskusyę nad ugodą węgierską. Dalej wykazuje, że ugoda przynosi tylko wielkie korzyści Węgrom i oświadcza, że także Bank austro-węgierski, założony za pieniądze niemieckie, służy obecnie po największej części Węgrom i Galicyi. Oświadcza się za natychmiastowem zerwaniem wspólności z Węgrami.

W tym samym duchu przemawiali pos. Iro, Peschka i Pacher, poczem obrady przerwano do dziś.

Zajście w kuloarach.

Praga. W kuloarach Sejmu przyszło wczoraj do bójki między posłami Zulegerem a Iro. Poseł Iro zarzucił Zülegerowi, że tenże zadenuncyował jednego ze starostów przed namiestnikiem. Zuleger zaprzeczył temu, a na to Iro zamierzył się ręką na Zulegera chcąc go uderzyć w twarz. Obecni posłowie rozdzielili przeciwników.

Praga. Przy rozprawie nad wnioskiem o ugodzie węgierskiej przyszło do ostrej wymiany słów między posłami Breznowskim i Steinem. Ten ostatni zarzucił bowiem, że obecnie za śniadanie lub kiełbasę pozyskać można wszystkie stronnictwa.

Sejm czeski.

Wiedeń. Sejm czeski obradować będzie do 26 b. m. Następnie zbierze się we wrześniu na trzydniową sesyę, celem uchwalenia reformy wyborczej w Sejmie, i kilku innych ustaw, zmierzających do ustalenia stosunków narodowościowych w Czechach.

Przedsiębiorstwa górnicze w Bośni.

Wiedeń. Rząd bośniacki zawarł umowę z konsorcyum, na czele którego stoi Unionbank i Węgierski bank agrarny, celem objęcia przez te banki przedsiębiorstw górniczych w Bośni. Towarzystwo akcyjne rozporządzać będzie kapitałem 15 do 20 milionów koron. Wyłączone będą tylko kopalnie węgla i soli, które zostaną nadal w posiadaniu państwa.

Flota węgierska.

Wiedeń. Jak „Fremdenblatt" donosi z Budapesztu, rząd węgierski zakończył rokowania z zastępcami wielkich kontynentalnych przedsiębiorstw okrętowych w sprawie zorganizowania służby okrętowej z Rjeki do Ameryki pod flagą węgierską. — Rząd węgierski zakończył też rokowania z północno-niemieckim Lloydem i z niemiecką linią lewantyńską w sprawie zorganizowania węgierskiej linii okrętowej do Azyi Mniejszej. Uregulowanie służby na linii Rjeka—Ameryka nastąpi z równoczesnem rozwiązaniem dotychczasowej umowy z linią Connarda. Najwybitniejsze przedsiębiorstwa okrętowe Niemiec, Belgii, Holandyi i Francyi zajmą się założeniem pod flagą węgierską węgierskiego towarzystwa okrętowego dla ruchu Rjeka—Nowy Jork.

Kasa rentowa.

Berno Morawskie. Pierwsza morawska Kasa oszczędności uchwaliła z czystego zysku bieżącego roku przeznaczyć 50.000 K na założenie rentowej Kasy dla zabezpieczenia starości dla mniej zamożnych składających wkładki.

Strajk elektryczny.

Paryż. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad interpelacyą Jauresa w sprawie interwencyi rządu podczas strajku robotników elektrowni. Dep. Jaurès wskazał na postanowienie prezydenta gabinetu w sprawie zastąpienia strajkujących żołnierzami, przez co robotnicy elektrowni zostaliby pozbawieni prawa koalicyi. W ten sam sposób mógłby rząd odebrać prawo koalicyi także piekarzom, górnikom, służbie tramwajowej lub kolejowej. Żołnierze byliby jednak z pewnością odmówili pełnienia tej służby. Kończąc apeluje do premiera, by nie stawał w sprzeczności z republikańskim duchem kraju. (Żywe oklaski na najskrajniejszej lewicy).

Prezydent gabinetu Clémenceau oświadcza, że powołał wojsko z obowiązku rządu zapewnienia normalnego biegu życia publicznego. Robotnicy nie powinni być tak samo tyranami, jak i niewolnikami. (Żywe oklaski). Premier wskazuje na to, że socyaliści właśnie w chwili, kiedy rząd zajmuje się reformami socyalnemi, odrywają się od radykałów, aby się zbliżyć do rewolucyonistów. Obecny porządek społeczny z pewnością ma swe błędy, ale pozostanie on z powodu trwałych i dobrych rzeczy, jakie w sobie zawiera, podczas gdy socyalistyczny porządek jeszcze nawet nie zaczął istnieć.

Izba następnie 378 głosami przeciw 68 uchwaliła votum ufności dla rządu.

Stopa bankowa w Berlinie.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu centralnego wydziału banku państwowego prezydent Koch oświadczył, że jeszcze nie jest możliwem obniżenie stopy procentowej.

Kartel rafineryj cukru.

Berlin. Dzisiaj odbyło się walne zgromadzenie syndykatu rafineryj cukru, celem naradzenia się nad sprawą kartelu cukrowego w Niemczech.

Strajk portowy.

Hamburg. Wczoraj na okrętach pracowano przy pomocy 800 zamiejscowych robotników.— W ogólności port przedstawia prawie zwykły wygląd.

Konferencya pokojowa.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi, że w konferencyi pokojowej w Hadze, która się zbierze w czerwcu, weźmie udział 47 państw, podczas gdy w pierwszej brało udział tylko 26. Następnie przedstawia znany już program prac, przyczem podnosi, że kwestya ograniczenia zbrojenia tak lądowego, jak morskiego, nie stanowi punktu obrad.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że konferencya pokojowa rozpocznie się w Hadze stanowczo 1 czerwca.

Wizyta floty japońskiej.

Berlin. Do Kilonii (Kiel) mają przybyć dwa japońskie okręty wojenne celem wizytowania floty niemieckiej. Jeden z tych okrętów jest rosyjskim „Nowikiem", który zatonął w Porcie Arthura, a który Japończycy wydobyli, odrestaurowali i na nowo uzbroili.

Nowe torpedy.

Waszyngton. Jak donosi „New York Herald", departament marynarki Stanów Zjednoczonych otrzymał z Tokio wiadomość, że admiralicya japońska przyjęła nowy typ torpedów, u których eksplozya wywołaną będzie za pomocą elektryczności bez drutu. Próby z temi torpedami wydały znakomite rezultaty.

Z Marokka.

Londyn. Do Tunisu donoszą z Tangeru, że między wojskami sułtańskiemi a szczepem Deljarnos, u którego ukrywa się Rajsuli, przyszło do starcia, w którem wojska sułtańskie ciężkie poniosły straty.

Bukareszt. Dotychczasowy minister rolnictwa i handlu Jan Lahovary został zamianowany ministrem spraw zagranicznych.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wybrano dotychczasowego wiceprezydenta Cantacuzena prezydentem.

Z Sejmu krajowego.

W dalszym ciągu wczorajszych rozpraw nad poprawkami do ustawy drogowej poseł Urbański oświadczył, że dotacya nie jest za wysoką, lecz raczej za nizką. Komisya drogowa postawiła „minimum", od którego klub mowcy odstąpić nie może.

Poseł Moysa zaznaczył, że nietylko dbać należy o finanse kraju, lecz także i o finanse powiatów, — gdyż życie powiatów, to życie kraju.

Poseł Michalski zapytuje szefa departamentu drogowego, czy z tego miliona koron miasta Lwów i Kraków będą także mogły otrzymać subwencye. Otrzymawszy odpowiedź przeczącą, oświadcza, że głosować będzie za poprawką posła Leo.

Poseł Stojałowski podnosi, że miasta zamykają się od chłopów rogatką i rozmaitemi strażami, tak, że zanim chłop coś sprzeda, już musi płacić. Miasta brakiem życzliwości dla ludu okolicznego zrażają sobie ludność wiejską. P. prezydent Leo — twierdzi mowca — chce dla miast i elektryki i gazowni i tramwaju, a nie chce, aby subwencyonowano drogi drugiej klasy, więc chce, aby chłopi brnęli w błocie.

Poseł Męciński zaznaczył, że zrazu chciano dotacyę miliona koron wciągnąć do ustawy, a tylko ze względów technicznych — ponieważ na razie zabezpiecza się dotacyę na 6 lat — wybrano drogę rezolucyi. Większość oświadcza się za ustawą tylko pod warunkiem przyjęcia rezolucyi. Mowca nie zgadza się także na poprawkę posła Hupki.

Poprawka posła Hupki nie została dostatecznie popartą, gdyż oświadczyło się za nią tylko 12 posłów. Poprawka posła Lea została popartą.

Po przemówieniu sprawozdawcy Stanisława Jędrzejowicza przyjęto rezolucyę znaczną większością w brzmieniu komisyjnem, z odrzuceniem poprawek, jak również drugą rezolucyę w sprawie rokowań z rządem o wydatniejszą pomoc na cele dróg autonomicznych.

Przyjęto dalej rezolucyę Buynowskiego w sprawie szybkiego brukowania dróg przechodzących przez miasta.

Krajowy fundusz inwestycyjny.

Pos. Leo referował sprawę utworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego i zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. Pomiędzy innemi proponuje komisya bankowa utworzenie krajowego funduszu inwestycyjnego w wysokości 5 milionów koron, przeznaczonego na popieranie gospodarczego rozwoju kraju na polu przemysłu, rolnictwa, górnictwa i handlu. Sejm przeznacza z bilansów Banku krajowego, począwszy od bilansu z r. 1907, na dotacyę tego funduszu coroczną nadwyżkę dochodów banku, która służyć ma na powiększenie kapitału zakładowego, a która po dojściu tego kapitału do 4,400.000 kor. ma być oddawaną do dyspozycyi Sejmowi.

Pos. Milewski zwracał uwagę na doniosłość tego przedłożenia. Mowca wskazuje na świadomą działalność, skierowaną ku zwiększeniu bogactwa społecznego za granicą i na dzieje podobnych usiłowań w Polsce i gorąco wita wejście kraju naszego na tę drogę.

Sprawozdawca Leo zaznaczył, że wprawdzie nie należy się łudzić, aby już w najbliższych latach przy pomocy funduszu inwestycyjnego można było rozpocząć jakąś szeroką bardzo akcyę, ale z pewnością ułatwi on działalność na polu przemysłu, która dotychczas tak bardzo była zaniedbana.

Wnioski komisyi bankowej uchwalono.

W dalszym ciągu uchwalono szereg rezolucyj, wystosowanych do rządu w sprawach solnych oraz w sprawach sanitarnych, między innemi rezolucyę, wzywającą rząd, aby udzielił potrzebnych funduszów do powstania zakładu położniczego w Krakowie i aby tę sprawę przyspieszył; dalej rezolucyę, wzywającą rząd, aby polecił swym organom szybsze i energiczne ściąganie zalegających taks za leczenie chorych.

Przeciw tej ostatniej rezolucyi wystąpił pos. Stapiński, twierdząc, że ściąganie to dotyka zazwyczaj osoby najbiedniejsze.

Członek Wydziału krajowego, Onyszkiewicz, podniósł, że nie idzie tu o ściganie biednych, ale tych, którzy zobowiązani są do płacenia i mogą płacić, a jednak z zapłatą zwlekają.

Sprawozdawca Mars dodał, że komisya miała tu na myśli głównie kasy chorych.

Dalej przyjęto następującą rezolucyę posła Jabłońskiego: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w szpitalach prowincyonalnych zbadał stosunek procentowy chorych z odnośnych miast i powiatów z ostatnich lat pięciu i po uskutecznieniu badań zastanowił się, czy nie należałoby zmienić ustawy o szpitalach prowincyonalnych.

Dalej polecono Wydziałowi krajowemu, aby po przeprowadzeniu rokowań z rządem zmienił statut krajowej Szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu, podnosząc poziom nauki odpowiednio do dzisiejszych wymogów kopalnictwa naftowego, i aby rząd w jak najkrótszym czasie urządził w Szkole politechnicznej we Lwowie V wydział, mianowicie górniczo-hutniczy.

Następnie przyszła pod obrady sprawa zmiany regulaminu obrad sejmowych. — W załatwieniu wniosku Pinińskiego, komisya zaproponowała wezwanie Wydziału, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesyi wniósł projekt jednolitego, odpowiednio zreformowanego regulaminu obrad sejmowych. Przeciw temu przemawiali posłowie: Stojałowski, Stapiński i Oleśnicki, a za wnioskami komisyi: Urbański, Piniński, Abrahamowicz i Jabłoński. Gdy miano przystąpić do głosowania, marszałek z powodu braku kompletu posiedzenie zamknął.

Następne dziś o godz. 10 rano.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 12 marca.

Kalendarzyk kościelny: Grzegorza W. pap.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 2, zachód o godz. 5 min. 37; długość dnia godz. 11 minut 35.

Teatr miejski w Krakowie: „Zrzędność i przekora" i „Romantyczni". (Występ M. Przybyłko).

Odczyty publiczne: W uniwersytecie ludowym p. Lorii p. t. „O promieniowaniu" z demonstracyami, o godz. pół do 8 wiecz., w sali hotelu Kleina.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Prof. Flacha p. t. „Henryk Ibsen", o godz. 6 wiecz., w auli szkoły realnej.

Staraniem „Czytelni dla kobiet" w sali „Eleuteryi" odczyt p. Nussbaumowej p. t. „Kary i nagrody w świetle dzisiejszej pedagogii", o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

Z Towarzystw: W Towarzystwie technicznem zebranie członków o godz. 7 wieczór, na którem p. T. Stryjeński wygłosi odczyt p. t. „O nowoczesnych zadaniach Muzeum przemysłowego".

W lokalu Czytelni akademickiej o godz. 7½ wieczór posiedzenie grupy krakowskiej „Towarzystwa Domu zdrowia dla młodzieży w Zakopanem".

Repertuar teatru lwowskiego:

We wtorek 12 b. m.: „Sherlock Holmes" komedya (po raz pierwszy).

Raut jubileuszowy. Jubileusz Elizy Orzeszkowej, obchodzony uroczyście w naszem mieście przez trzy dni z rzędu, zakończył się wczoraj uroczystym wieczorem w salach starego teatru. Na estradzie wśród zieleni drzew ustawiono biust jubilatki, uwieńczony laurowemi liśćmi i wstęgami o barwach narodowych. Wieczór rozpoczął się odegraniem przez orkiestrę „Harmonii" poloneza, a później kilku utworów koncertowych, poczem chór Towarzystwa muzycznego, pod kierunkiem dyr. Barabasza, odśpiewał wspaniałą kantatę, skomponowaną na cześć jubilatki przez dyr. Wład. Żeleńskiego do słów L. Germana. Okolicznościowy wiersz J. Kasprowicza wygłosiła z wielką siłą uczucia, w przepięknej rzeźbie słowa, pani Borodzicz. Okrasą wieczoru był „trójgłos" Orzeszkowej p. t. „Pokociło się" i „Dam nogę", odegrany wybornie przez panią Solską, oraz pp. Leszczyńskiego i Zelwerowicza. Szczególnie ten ostatni trafnie uchwycił typ przekornego, porywczego, ale serdecznego Litwina, który przekomarza się z koroniarzem i tylko o Litwie mówiąc, w głębi serca kocha wspólną ojczyznę, Polskę. Uroczystość zakończyła się około północy odegraniem przez „Harmonię" szeregu utworów muzycznych.

W uroczystości jubileuszowej wzięła udział liczna publiczność, przedewszystkiem świat literacki, artystyczny i naukowy. Wśród zebranych byli posłowie Petelenz i Sołtysik, wiceprezydent miasta Chyliński, grono radców miejskich, ks. kanonik Wądolny, profesorowie uniwersytetu z radcą dworu drem Zollem (ojcem), przedstawiciele prasy, prezesi wielu tutejszych towarzystw, spory zastęp młodzieży akademickiej i gimnazyalnej i t. d. Literaci skupiali się około poety Kasprowicza. Licznie stawili się artyści teatru miejskiego z dyrektorem Solskim. Honory gospodarzy czynił komitet jubileuszowy z p. Zygm. Sarneckim na czele.

Z pomiędzy wielu nadesłanych depesz wymienić należy trzy: Od Maryi Konopnickiej następującej treści: „Razem ze starą Jagiellońską stolicą składam hołd dostojnej Jubilatce", dalej p. Pauliny Maternowej z Pragi w słowach: „Z Pragi czeskiej jasnej pani i mistrzyni sztuki, hołd niewymownej czci i uwielbienia, tłomaczka Czechom Jej arcydzieła „Ad astra" — wreszcie wydział komitetu grodzieńskiego słowy: „Łącząc się sercem w hołdzie dla znakomitej pisarki, wielkiej obywatelki Elizy Orzeszkowej, którą dziś w prastarym grodzie czcicie w tak podniosły, wspaniały sposób, ślemy wszystkim zebranym bratnie pozdrowienia z nad Niemna".

Charakter wieczoru był nader uroczysty, podniosły, manifestujący z powagą cześć, którą zebrani byli przejęci dla zasłużonej jubilatki i idei przez nią reprezentowanej. cz.

Stowarzyszenie spożywcze w Krakowie. W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia związku założycieli krakowskiego stowarzyszenia spożywczego dodać należy, że zgłoszenia członków i pieniądze na udziały przyjmują: 1) Stowarzyszenie nauczycielek (Karmelicka 26, we wtorki i czwartki od godz. 4—5 po południu, pani Józefa Swobodówna), 2) Towarzystwo zaliczkowe, 3) Związek handlowy Kółek rolniczych. — Nad wewnętrznemi sprawami stowarzyszenia wywiązała się następnie obszerna dyskusya, w której wzięli udział pp, dr Cybulski, dr Dadlec, Ciompa, Tabaczyński, dr Waligórski, Świderska, Swobodówna i inni.

Z życia akademickiego. W niedzielę ubiegłą odbyło się w gmachu uniwersyteckim walne zebranie członków akademickiego koła artystyczno-literackiego „Życie", przy udziale kilkudziesięciu osób. Z ramienia uniwersytetu obecnym był kurator „Koła" prof. Mycielski. Nad sprawozdaniem przedłożonem walnemu zebraniu przeprowadzono ożywioną dyskusyę, w której wypowiedziano słowa uznania dla działalności ustępującego wydziału z prezesem Michałowskim na czele. Stworzył on w „Życiu" ognisko artystyczno-literackie dla ogółu akademickiego, a urządzeniem interesujących odczytów publicznych i poranków literackich dał się w sposób dodatni poznać także szerszej publiczności. Prezesem na r. 1907 wybrany został p. Natkaniec, wiceprezesem p. Breiter, wydziałowymi pp. Cygnarowicz, Desauer, Eliński, Hergeth, Japoł, Krzyżanowska, Migo i Schiller. Sprawę zmiany statutu odłożono z powodu spóźnionej pory do następnego walnego zebrania.

W „Spójni", stowarzyszeniu młodzieży postępowej, Grodzka 43, II p., o godz. pół do 8 we wtorek dnia 12 marca odbędzie się odczyt p. Józefa Römera, b. redaktora „Gazety Wileńskiej", p. t. „Litwa wobec rewolucyi rosyjskiej". Goście płacą 20 hal. Wstęp dla członków „Spójni" i „Zw. N. Tow." wolny.

Przywrócenie ruchu pociągów. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Ogólny ruch pociągów dla kolei lokalnej Lwów—Jaworzno jak nie mniej ruch pociągów towarowych na przestrzeni Łużan—Zaleszczyki podjęto napowrót w dniach 6 i 7 b. m.

Tragedya rodzinna. Drezno, (Tel.) W niedzielę w nocy zastrzelił nadleśniczy państwowy Wilsdorf swą żonę i pięcioro dzieci, a szóste dziecko zranił, poczem sam sobie odebrał życie. — Stwierdzono, że nieszczęśliwe ofiary staczały rozpaczliwą walkę ze swym zabójcą. Powodem miała być nędza.

Samobójstwo węgierskiego rekruta. Budapeszt. (Tel.). W koszarach 68 pułku piechty zastrzelił się rekrut Ludwik Habran. W liście, pozostawionym do rodziców, podał jako powód odebrania sobie życia, że nie mógł nauczyć się języka niemieckiego. Żalił on się przed feldweblem, że nie może pokonać trudności, a ten doradził mu, aby sobie życie odebrał. Rodzice zawiadomili o tem komendę pułku. Sprawa ta znajdzie prawdopodobnie echo w Sejmie węgierskim.

Uczniowie włamywaczami. Budapeszt. (Tel.). W mieście Lugos popełniono w ostatnim czasie kilka zuchwałych kradzieży z włamaniem. Władze długo nie mogły wpaść na trop sprawców. Ostatecznie wyszło na jaw, że kradzieże te popełniła szajka uczniów gimnazyalnych synów poważnych mieszczan tutejszych. Kilku uczniów aresztowano, inni zbiegli.

Samozwańczy oszust. Budapeszt. (Tel.(Wczoraj aresztowano tu oszusta, Franciszka Fabiana, który dopuścił się szeregu oszustw pod nazwiskiem hr. Kuenhedervary.

WIKTOR RYSZKOW.

Z rozkazu Ekscelencyi.

(Z rosyjskiego tłómaczył Józef Radwan).

(Ciąg dalszy.)

Jegorow tymczasem rozpoczął dzień dzisiejszy, jak zwykle: Zamiótł pokoiki, przyniósł wiązkę drzewa na kuchnię, nastawił samowar i po wypiciu zwykłej porcyi herbaty udał się do biura. Zaszedł jednakże naprzód do traktyerni, w której bywał codziennie od lat dwudziestu...

Do traktyerni Jegorow zaczął chodzić od chwili, gdy go żona porzuciła. Do tego czasu był bardzo porządnym człowiekiem. Wódki nie pił i po szynkach się nie włóczył. Przez pierwsze pięć lat służby, gdy był jeszcze kawalerem, pobierał pięć rubli miesięcznie. To mu nie wystarczało, więc wolne chwile od zajęcia poświęcał na przepisywanie dla osób prywatnych Po latach siedmiu dodano mu dziesięć rubli. Wtedy zakochał się w pokojówce pułkownika, który mieszkał nad jego sutereną, ożenił się, a ponieważ wydatki się zwiększyły, trzeba było jeszcze więcej pracować.

Żona była jednakże kobietą lekkomyślną. Po kilku latach pożycia porzuciła swego małżonka, mówiąc, że był „za nudny". Tak się tłómaczyła przed krewnymi, wyjeżdżając z jakimś wesołym młodzieńcem na prowincyę.

„Nudnym" był, bo nie chodził, jak to mówią, „w gości" i nie urządzał żadnych bibek, cały wolny czas od pracy poświęcając czytaniu książek. Wykształcony nie był, umiał zaledwie czytać i pisać, lecz jako człowiek ciekawy, lubił czytać książki, a przedewszystkiem romanse i „podróże", życiorysy wielkich ludzi, opowiadania historyczne, i siedział zawsze w domu z książką w ręku.

Dzieci nie miał. Nawet gdy jeszcze była w domu żona, gospodarstwem zajmowała się wyłącznie matka. Dlatego też ucieczka żony nie zrobiłaby na nim takiego wrażenia, gdyby nie kochał jej, jako kobiety. Była bardzo ładna i kochał się w niej tak samo po jej odjeździe, jak przed ślubem... Ta miłość była powodem, że odtąd zaczął się upijać... Lecz aby nie zmartwić matki, „pił" nie w domu, lecz w szynku, dokąd z początku zachodził na minutkę... Lecz z czasem siedział i dłużej, później zaś już nie mógł się obejść, aby codziennie przed biurem nie zaszedł tam, nie wypił paru kieliszków wódki, nie przeczytał gazety, pogawędził z bufetowym. Miał tam już swoich znajomych, a nawet przyjaciół, z którymi przyjemnie było pomówić o różnych sprawach. Tam można było przeczytać codziennie kilkanaście gazet i przejrzeć ilustracyj, a co najważniejsza, można było dowiedzieć się wiele „nowości". Kupcy mówili o sprawach handlowych; pokątny doradca przy butelce wódki opowiadał klientowi na cały głos o interesujących sprawach sądowych, które prowadził i wygrywał; aktor-emeryt opowiadał takie zabawne anegdotki, że masa ludzi zaznajamiała się z nim, zaraz prosiła do bufetu na kieliszek wódki z powodu „nowej znajomości"... Oficer dymisyonowany opowiadał o wojnie tureckiej, urzędnik jakiś pomstował, że spadł z etatu. Pijany lokaj, od tygodnia nieogolony, opowiadał cuda o zagranicy, dokąd jeździł ze swym panem, jakimś hrabią, czy księciem...

W ten sposób nie upijając się, lecz pijąc i mając rozrywkę, Jegorow zachodził do szynku od lat piętnastu. Od pięciu lat jednakże pił więcej i do tego stopnia, że nietylko matka i koledzy, lecz nawet mieszkańcy zwrócili na to uwagę...

Powód takiego zapomnienia się był następujący:

Jegorow miał piękny charakter pisma i przepisywał tylko najważniejsze papiery; oprócz tego miał urząd „honorowy" adresowania i wysyłania tych kopert, w których przesyłano papiery do osób wysoko postawionych. Pewnego razu Jegorow wypił z przyjacielem troche więcej, przyszedł jednak do biura w takim stanie, że chociaż był podchmielony dobrze, wiedział co robi. Akurat w tym dniu oddano mu do wysłania papiery na imię pewnego wielkiego generała z adnotacyą „do rąk własnych". Jegorow wziął papier, spojrzał do kogo adresowane i ironicznie się uśmiechnął.

„Bez sensu"... Bez sensu, albo też nie namyślili się; może nawet z pośpiechu takiego byka wyrznęli... kombinował, wkładając nową stalówkę do obsadki. „Jego wysoka ekscelencya stracił na wojnie jednę rękę, a oni wysyłając papiery, piszą: „do rąk własnych"... Nie, tak nie można. 'Jeżeli zwierzność nie zauważyła lub omyliła się, Jegorow tego nie przepuści... Jegorow jest starym służbistą i zwierzchności swej w błąd nie wprowadzi... Jegorow, gdyby go zamianowali naczelnikiem wydziału, nie zbłądzi.. Każdy papier zrozumie i błąd poprawi. Tak myśląc nad tem, na kopercie napisał: „do ręki własnej".

— „Do ręki", a nie „do rąk", dlatego, że jego wysoka ekscelencya ma jednę rękę, a nie dwie, — zakonkludował i wysłał kopertę podług adresu... (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 11 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 268·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 272·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 253·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 248·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 98·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·80. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 440·—. Clary 40 zł. m. k. 138·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 166·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 45·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 183·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 494·—

Berlin 11 marca. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż 11 marca. 3-prc. Renta 96·02. Mąka 29·40.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.